

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Środa 10-go lutego

№ 41

## Bitwa o forty Wu-Song

LONDYN, 9. 2.—Dziś o świcie podczas gęstej mgły odezwały się po raz pierwszy w Szanghaju baterie ciężkich moździerzy japońskich. Ogień był skierowany na fort Wu-Song który wciąż jeszcze pozostaje w rękach Chińczyków. Następnie piechota japońska podczas gęstej mgły przeszła do ataku. Japończykom udało się zająć odcinek wybrzeża rzeki Jang Tse, znajdującej się pod ostrzałem artylerji chińskiej. Straty z obu stron są znaczne.

Ogień dział połowych, dział okrętowych i moździerzy przypominał chwilami kanonadę na froncie zachodnim w czasie wielkiej wojny. Przed godz. 11 rano strzelanina przycichła. Zdobyta japońska wyraża się w kilkuset metrach terenu między fortem a rzeką Jang tse. Nie jest wykluczone, że walka przeistoczy się w wojnę pozycyjną, do czego zresztą zmierzają Chińczycy.

Zaprzestanie dzisiejszego bombardowania fortu Wu-Song było spowodowane nagłym atakiem flankowym wojsk chińskich, które nieoczekiwanie ruszyły do szturm na dzielnicę japońską Szanghaju. Dzielnica była ostrzeliwana z niewielkiej odległości przez artylerię chińską, przyczem kilka granatów wpadło do kwatery głównej. Była nawet chwila krytyczna, kiedy żołnierze chińscy, wtargnąwszy na teren koncesyjny, usiłowali opanować kwaterę sztabu japońskiego.

W porcie Szanghaju rozpoczęło się lądowanie sił japońskich, które mają wynosić 15 tysięcy bagnetów. W dalszym ciągu są wyładowywane moździerze szybkostrzelne i miomioty, co świadczy o możliwości wojny pozycyjnej.

Na północ od fortu Wu Song Chińczycy wybudowali dwie linie okopów, przypominające pod względem techniki umocnienia polowe z czasu wielkiej wojny. Istnieje przypuszczenie, że robotami kierują instruktorzy amerykańscy.

### Japończycy w Tien-Tsinie

LONDYN, 9. 2. — Oddział marynarki wojskowej japońskiej wyładował wczoraj w porcie Tien-Tsinie, lecz po upływie kilku godzin powrócił na pokład.

Przyczyna tego manewru nie znana, wiadomo tylko, że chiński gubernator Tien-Tsinu konferował z dowódcą floty japońskiej, który

po rozmowie polecił marynarzom wrócić na pokład.

W Hankou konsulat japoński wraz z okolicznymi ulicami jest pospiesznie umacniany przez saperów japońskich, którzy wnoszą za sieki druciane, sypią okopy.

Władze chińskie rozwiesiły plakaty z instrukcjami, jak należy zachowywać się podczas ataków samolotowych na miasto.

### Optymizm generałów

LONDYN, 9. 2. — W nowej stolicy Chin mieście Lo-jiang odbyła się konferencja generałów chińskich pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka.

Nastroj był optymistyczny. Postanowiono ogłosić mobilizację w kilku okręgach w

głębi kraju.

General Wu-Pei-Wu oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Japonji.

Uczestnicy konferencji wysłali depezę gratulacyjną do wojsk broniących Szanghaju.

### Protest ministrów?

NOWY JORK, 9. 2. — Według doniesień prasy amerykańskiej na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów w Tokio, minister skarbu miał zaprotestować przeciwko dalszym transportom wojsk do Szanghaju. Budżet japoński nie wytrzyma tak wielkich kosztów.

Minister oświadczył rzekomo, iż w razie wzmożenia się działań wojennych, będzie musiał prosić o dymisję.

## Rozbrojeniowa szopka

„Wielki dzień” w Genewie nie przyniósł niespodzianek. Otwarcie konferencji rozbrojeniowej odbyło się zgodnie z programem. Jak było do przewidzenia delegat angielski Simon wygłosił mowę wstępna w której nawoływał narody do wyrzeczenia się przedewszystkiem łodzi podwodnych, następnie wojny gazowej i złagodzenia ataków lotniczych. Ustęp mowy poświęcony łodziom podwodnym jest zrozumiały choćby z tego względu że Wielka Brytania lęka się tej broni, stanowiącej t. zw. „broń narodów słabszych”. Teza angielska hędzie niewątpliwie poparta przez delegację amerykańską i niemiecką.

Następny mówca, minister wojny Tardieu wyłuszczył francuski punkt widzenia, wyjaśnił na czym ma polegać stworzenie siły zbrojnej uzależnionej od Ligi Narodów i zastrzegł się że konferencja powinna wyraźnie podkreślić ważność obowiązujących traktatów. Francja ograniczy swe zbrojenia na obecnym poziomie, a w razie przyjęcia tezy francuskiej gotowa jest rozpatrzeć dalsze możliwości redukcji własnych zbrojeń. Tardieu go ów jest dyskutować nad projektami innych mocarstw lecz nie wyrzeknie się własnych poglądów na organizację pokoju. Powszechne rozbrojenie bez zapewnienia nietykalności granic byłoby premją dla tych którzy dążą do rewizji traktatów.

Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej, zabierze głos delegat amerykański, Gibson. O g. 10 m 45 zacznie przemawiać kanclerz Brüning.

PARYŻ, 9. 11 — Prasa poranna omawia szczegółowo przemówienia wygłoszone przez ministrów Tardieu i Simona w Genewie. Per-

tinax w „Echo de Paris” nazywa wywody ministra wojny energicznym i jasnym rozwinięciem francuskiej tezy rozbrojeniowej podczas gdy przemówienie Simona było nieco teatralne i nie zawierało ustępu podkreślającego konieczność poszanowania traktatów.

Gdyby konferencja rozbrojeniowa miała doprowadzić do wzmożenia niemieckich sił zbrojnych, oraz do osłabienia armji innych państw nastąpiłoby poważne zachwianie równowagi europejskiej. Stare przysłowie „Si vis pacem para bellum” nie straciło do dziś dnia na znaczeniu. Projekt francuski ma być rozpatrywany jako zamknięta całość i jako tak przyjęty. Nikt nie może zapomnieć ofiar poniesionych przez Francję. Przedterminowa ewakuacja Nadrenji jest faktem który nie posiada precedensu w historii.

W socjalistycznym „Populaire” Leo Blum dowodzi, że Liga Narodów po otrzymaniu własnej siły zbrojnej stałaby się swego rodzaju nadpaństwem. Rząd francuski stawia warunki nie do przyjęcia wobec czego cały plan musi upaść.

### „Furja galijska”

NOWY JORK 9. 2. — Wychodzący w Nowym Jorku organ demokratów „American” zamieszcza dziś napastliwy artykuł na ministra Tardieu nazywając jego mowę obraźliwą dla konferencji rozbrojeniowej. Plan francuski przedstawiony przez ministra Tardieu posiada rzekomo wszelkie cechy podstępnej gry galijskiej i w każdej chwili może się przeistoczyć w otwartą furję wojenną.

Francja powinna utracić prawo — ko-

# Z OSTATNIEJ CHWILI

czy dziennik — zasiadania za stołem konferencji rozbrojeniowej

## Sprzeczne wieści z Genewy i z Paryża

GENEWA 9. 2. — Francuski minister wojny Tardieu opuszcza dziś Genewę, ażeby wziąć udział w jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów w Paryżu. Minister Tardieu ma złożyć sprawozdanie prezydentowi Republiki o przebiegu narad genewskich.

PARYŻ 9. 2. — Dzisiejsze „Echo de Paris” donosi z dobrze poinformowanego źródła że minister Tardieu nie weźmie udziału w jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów lecz zostanie w Genewie. Natomiast spodziewany jest przyjazd do Paryża ministra marynarki który ma zdać sprawę przed rządem z obrad genewskich.



Francuz Lecocq, który sprowadził gabekowa do Constanzy wmieszany był prawdopodobnie również w aferę porwania generała Kutjewa



LONDYN 9. go lutego (Reuter godz 21) — W Szanghaju toczą się znowu zacięte walki. Chińczycy w ciągu wczorajszego dnia zdołali odeprzeć Japończyków w dzielnicy Hong Kiu. Japończycy zaprzestali ataków na tort Wosung, który wobec całkowitego zniszczenia przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie strategiczne. Część wsi Wosung znajduje się dotychczas w rękach Chińczyków. Japończycy ponieśli tu poważne straty. Jedna trzecia miejscowości Wosung jest zrównana z ziemią na skutek ostrzeliwania przez artylerię japońską. Rząd chiński który przeniósł się z Nankinu do Loiang ośmielony ostatnimi sukcesami swych wojsk, ogłosił odezwę podpisaną przez większość generałów, w której podkreśla sta nowisko armji i żąda, że opór będzie nadal stawiany aż do wyparcia Japończyków. W Cinczo odbyła się narada dowódców chińskich celem ustalenia dalszego planu operacyjnego. Wupejfu wypowiada się za wojną z Japonią. Donoszą, że prawie wszyscy genera-

lowie chińscy oświadczyli, że solidaryzują się z marszałkiem Czang-Kai-Czekiem, którego uważają za swego wodza. W wielu częściach Chin odbywa się mobilizacja wojsk, które będą wysłane w razie potrzeby do Szanghaju.



Morderca Klemens Szkudło, który przyznał się podczas śledztwa do zamordowania parobka Piechy i służącej Bielakówny w Zawiesi pow pszczyński Szkudło stanę niebawem przed sądem doraźnym

## Zniszczenie Denysa

PARYŻ, 9. 2. — Wiadomości, nadchodzące z wyspy francuskiej Reunion, położonej na oceanie Indyjskim na wschodzie Afryki, wskazują na olbrzymie rozmiary skutków cyklonu, jaki nawiedził wyspę. Stolica wyspy, miasto Saint Denys jest doszczętnie zrujnowane. Mieszkańcy szukali schronienia w gmachu merostwa, kościołach, szkołach oraz na pokładzie parowca „Grand Didier”. W St. Paul runął szereg domów. Jest znaczna liczba ofiar.

W miejscowości St. Pierre i St. Louis szkody są również znaczne. W samym St. Louis zginęło 15 osób, nie licząc wielu rannych. W gminie Trois Besains zidentyfikowano 20 trupów. Wszystkie domy uległy zniszczeniu. Wskutek przerwania komunikacji z licznymi punktami wyspy, zachodzi obawa, że liczba ofiar jest jeszcze znaczniejsza. Władze lokalne zastosowały energiczne zarządzenia celem udzielenia poszkodowanym dalszej pomocy.

## Amerykańska pomoc

WIENIEN, 9. 2. — „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Szanghaju: Wszystkie oznaki wskazują na to, że Chińczycy przygotowują silną kontrakcję przeciwko japońskiej akcji lotniczej. W ciągu niedzieli przybyło do Nankinu 26 nowych samolotów. Komendant chińskich sił lotniczych, gen. Czang, — nie jest w rzeczywistości Chińczykiem, lecz znanym z wojny światowej lotnikiem amerykańskim. Bert Hall ze stanu Kentucky, który w czasie wojny zestrzelił 20-tu lotników niemieckich. W Szanghaju — stoi do jego dyspozycji poważna liczba lotników amerykańskich.

# OSTATNIA WOJNA NAPOLEONA

## FANTAZJA MILITARNA.

Walka trwała tylko trzy dni, chociaż Niemcy przygotowali cały system umocnień polowych, baterje tanków i gazów trujących jak do wojny pozycyjnej. Napoleon najniebezpieczniej cofnął całe prawe skrzydło, przerzucił je ku północy i uderzył masą dywizji na wschód od Wittenburgu przelamał niemieckie prawe skrzydło i zawrócił na Drezno, podczas gdy południowa armja francuska ukazała się pod Chemnitz. Gros niemieckich sił stoczyło się pod Lipskiem i na trzeci dzień po południu kapitulowało. Napoleon zaś w dwa dni później wszedł na czele kawalerji do Berlina i ogłosił proklamację w kilku słowach.

— Niemcy! Wojna z wami skończona. Macie zapłacić co należy.

Rząd niemiecki który uciekł do Wrocławia, podpisał natychmiast preliminarja pokojowe, podyktowane przez marszałka Weynganda

Ważniejsze punkty brzmiały:

1) Prusy uznają niezależność Nadrenji, Bawarii, Saksonji, Wirtembergji, Badenji i Hesji; 2) Prusy Wschodnie stanowią wolne państwo pod protektorem Francji; 3) Polska

otrzymuje prawo regulacji, bez plebiscytu, swych granic na Górnym Śląsku i jeziorach mazurskich; 4) Niemcy zrzekają się doktryny socjalistycznej Karola Marksa i sojuszu z Rosją Sowiecką. Hitler powraca do pracy malarzkiej.

W Berlinie Napoleon bawił trzy dni, zamieszkując w zamku cesarskim. Nie wyraził zdziwienia, gdy tłumy berlińczyków zbliżyły się do zamku w milczeniu, aby zobaczyć „boga wojny”. Tłumom imponował Cesarz, który w nowej bitwie pod Lipskiem, dzięki błyskawicznym operacjom, spowodował tak małe straty w ludziach z obu stron, jakgdyby to manewry, podczas gdy Wilhelm z braku talentu przyprowadził świat o miliony zabitych i kalek.

Napoleon był wciąż zamysłony i odjechał do Paryża, obsadzwszy garnizonami ważniejsze miasta Prus.

W kilka dni później dowiedziano się, że Cesarz postanowił nową wyprawę do Moskwy. Wprawdzie Anglja wysłała morzem do Petersburga wielkie ilości dział, aeroplanów, amunicji i mundurów, których nie zdążyła zużytkować dla Niemiec, ale parlament angielski wotował przeciwko posyłaniu armji angielskiej do Rosji na pomoc Sowiecom.

Sowiety tymczasem wciąż domagały się od niej ogromnej zaliczki w złocie, zapowiadając zarazem obalenie rządu angielskiego i zastąpienie go rządem chłopów, robotników i kozaków.

Sowiecka armja wdarła się do Polski, Litwini zajęli Wilno; armja polska zdołała je-

dnak zatrzymać nieco sowiecki najazd i wypędziła Litwinów z Wilna. Pomimo że Rumuni obsadzili Odese, bolszewickie niebezpieczeństwo było groźne.

Napoleon wysłał do Polski marszałka Weynganda i sześć dywizji francuskich wojsk; nadto przybyły do Lwowa dwie dywizje faszy stów włoskich, jedna dywizja węgierska, dwa bataljony hiszpanów, artylerja belgiska, ochotnicy amerykańscy, wiedeńscy, bułgarscy, a w końcu bawarscy i nadreńscy. Zarazem powstąpiły się dywizje z emigrantów rosyjskich ukraińskich, gruzińskich i nawet ormiańskich.

Gdy wojska tureckie weszły do Baku, Anglja uznała to za fakt dogodny dla swych naftowych interesów i zaniechała zamiaru wysłania wojsk indyjskich na pomoc Sowiecom.

Cesarz zawitał do Warszawy niespodzianie, jak to zwykle czynił. Przed zamkiem królewskim gromadziły się tłumy, które kołna policja z trudnością usuwała, gdyż Cesarz nie miał czasu na owacje.

Objechał szybko miasto w swoim aucie rzucił okiem na pomnik swego marszałka Poniatowskiego, obejrzał plac swego imienia i raz tylko ukazał się na recepcji w sali tronowej.

Był wciąż zamysłony i nie rozmawiał z nikim z cywilnych. Zrobił wyjątek dla pięknej hrabiny polskiej. Twarz mu się rozjaśniła na chwilę.

— Jak się pani nazywa i czy ma pan już syna? — zapytał, podając jej rękę.

# Nowoczesne państwo

Ostatnio w Europie ustaliły się niezmiernie oryginalne poglądy na państwo — które są bezsporną zdobyczą nowoczesnej demokracji i państwowo-twórczej myśli.

Przedewszystkiem, państwo, jako forma — nie potrzebuje, jak dawniej, żadnej treści, np. narodu, na którymby się opierało.

W przedwojennych czasach — państwo było organizacją ściśle polityczną, celem której — było zapewnienie jaknajlepszych form bytu dla narodu, który zamieszkiwał tereny podległe państwu.

Dzisiaj — jest to zupełnie zbędne. Tereny państwa zamieszkują zazwyczaj, tak zwani „państwowcy”, to jest ludzie rozmawiający różnymi językami, których najpoważniejszym łącznikiem z państwem jest — dobrze żyć z władzami i robić przytem dobre interesy.

Narodu w ścisłym słowa tego znaczeniu w nowoczesnym państwie niema. Są podatnicy, poborowi, pasażerowie, goście hotelowi, świadkowie, pracownicy, bezrobotni, oskarżeni — ale prawnie rzeczy biorąc — niema i nie może być przedstawicieli jakiejś narodowości.

Jest wprawdzie język urzędowy, którym zasadniczo porozumiewają się władze z poddanymi, recte „stronami”, czy państwowcami, ale ci co nie władają państwowym językiem, są mile widziani, mają urzędowych tłumaczy i wszelkie ułatwienia i prerogatywy z traktatów międzynarodowych o mniejszościach wypływające.

Dzisiaj stanowczo jest lepiej być państwowcem, nie władającym językiem państwowym, gdyż ma się zawsze w państwowych urzędach uważnych dyspozytorów, baczących na grymasy i niezadowolenie Ligi Narodów, trybunałów w Haadze i innych ekspozytur potężnych narodów europejskich,

Jedynymi więzami łączącymi państwoców danego państwa w jedną całość, jest kodeks karny, administracja państwowa — robiąca co chce, jak chce i komu chce — odpowiadająca przed Panem Bogiem i Duchem Świętym,

Łącznikiem między państwocami, a administracją państwową, który skleja wszystko w jedną całość jest szereg sekwestratorów różnej maści i autoramentu, zeznania podatkowe, rekursy, tudzież dobrze uzbrojona policja.

Śmiało rzec można, iż fundamentem, na którym opiera się nowoczesne państwo jest policja mundurowa i śledcza, tudzież dobrze postawione więziennictwo.

Administracje państwową hodują i żywią podatnicy — wzamian za co mają zapewnione terminowe egzekucje podatkowe, wyręcza nie ich w fabrykacji i wytwórczości przez państwowe fabryki, mają bezpłatne orzeczenia karne, także mandaty, oraz prawo zakupu pożyczek państwowych, po nominalnej cenie — atoli bez gwarancji wykupienia w takich wogóle przez państwowe instytucje emisyjne.

Prawa obywatela społeczeństwo angielskie zamknęło w wielkiej księdze „Magna charta libertatis” — nowoczesne państwo — w krótkiej niemieckiej maksymie, która te prawa i obowiązki ujmuje w jednym zdaniu:

— „Soldat sein, Steuer zahlen und Maul halten”.

W razie niebezpieczeństwa w postaci napadu, lub wojny państwo rezygnuje z pomocy państwoców i zwraca się do najliczniejszego narodu zamieszkującego dane państwo z patriotycznym wezwaniem do obrony granic, które z reguły zaczyna się od słów:

— Rodacy, Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Nie pisze się państwo — tylko ojczyzna przytem orkiestry na placach wykonywują, wówczas narodowe kołomyjki — celem podniesienia ducha i zachęcenia gros ludności do obrony zagrożonych interesów i stanowisk administracji państwowej.

Oczywiście uwagi powyższe nie stosują się do Polski.

—xxx:xxx—

## W obliczu niespodzianek

Rada ministrów od dwóch dni obraduje w przydzium Rady Ministrów nad sytuacją gospodarczą kraju, tudzież nad szeregiem ustaw z nią związanych. Specjalna uwaga poświęcona jest kwestiom rolniczym.

Dyskusja w tej materji jest niezmiernie ożywiona i starcia są bardzo mocne, żadnych szczegółów w tej materji prasie nie udzielono.

Prawdopodobnie skończy się uchwaleniem nowych podatków lub okólnikiem do energiczniejszego ściągania podatków.

## Humor

TALENT

— Czy pan sam malował wszystkie te obrazy?

— Tak, panie prezesie.

— Czy pan już sprzedał jakiś obraz?

— Naturalnie, nawet wiele. Ja przecież z tego żyje.

— Wie pan co, w jakim razie angażuje pana do mojej firmy. Człowiek, który potrafi takie obrazy sprzedać i z tego żyć, ma pierw szorzedny talent... kupiecki.

— Mam, Najjaśniejszy Panie.

— I ja też miałem — rzekł cesarz — poczem szybko odszedł do swojej mapy Rosji.

Pisma lewicowe całego świata miały za złe Napoleonowi, że zaczepia tak bardzo socjalistyczne państwo, jak Rosja, i że posługuje się polską reakcją. Cesarzowi sądy te były najzupełniej obojętne, gdyż interesowały go wyłącznie sprawy wojny i losy narodów.

Czerwona armja w Rosji zmobilizowała się do siły wielomiljonowej; Cesarz takimi siłami nie rozporządzał, a zresztą chodziło mu o szybkość działania.

Ku zdumieniu Piłsudskiego, który rzekł iść na Kijów. Napoleon ściągnął większą część armji polskiej na północ, pod Wilno i posunął się na Połock, rumuńskiej zaś armji kazał zająć Podole. Potem dowiedziano się że południowa armja polska znalazła się pod Wołkowyskiem. Masy jazdy sowieckiej wdzierały się od strony Żytomierza do polskiego Wołynia i z trudnością zostały odparte. Wkrótce przyszła wiadomość, że bolszewicy znacznymi siłami koncentrują się w Mińsku i wkraczają w granice Polski.

Cesarz nieoczekiwanie zawrócił z północy i wydał im dwudniową bitwę pod Mińskiem, zatrzymując tam pochód bolszewicki.

Bitwa została poniekąd nierozegrana. Tymczasem dywizje francuskie zajęły Połock i Napoleon niezwykle szybko poszedł dawnym szlakiem na Witebsk. Czerwona armja cofać się zaczęła na Smoleńsk i w trakcie marszu została rozbita nad Berezyna zamiast dojść do Wisły. Marszałek Weygard zauwa-

żył z tego powodu, że lepiej jest, iżby cuda działy się nad Berezyna, a nie nad Wisłą.

Napoleon zatrzymał się w Smoleńsku i kazał południowej armji polskiej obsadzić Homel. Siły sowieckie pośpiesznie cofały się z Kijowa, lecz pod Nieżynem zostały rozproszone przez wojska polskie. Rumunowie idąc od Berdyczowa obsadzili Kijów, gdzie oddziały ukraińskie proklamowały niepodległość Ukrainy pod opieką Francji.

W Smoleńsku Napoleon wydał krótką proklamację:

— Rosjanie! Jesteście wolni. Obejmijcie sami władzę w swojej ojczyźnie i oddajcie ją Rosjaninowi waszej wiary.

Chłopi i robotnicy smoleńscy, widząc francuskie dywizje i rosyjskie pułki ochotnicze, zaczęli się żegnać wielkim krzyżem i tłuc widłami i siekierami czerwoną armję. Zresztą całe pułki tej armji przechodziły na stronę Napoleona. Południowa armja polska doszła tymczasem do Brjańska a Rumuni do Orła.

Bolszewicy zgromadzili przed Moskwą znaczne siły, zapewniając że kałitaliści chcą ujarzmić chłopów i robotników. Wystawili na froncie najdzielniejsze szturmowe pułki imienia starozakonnych; Karola Morksa, Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Klary Zetkin. Narodowe rosyjskie pułki Napoleona z furją starały się z temi oddziałami, dowodzonymi przez samego Stalina.

W końcowej walce pod Borodinem cesarz rozkazał użyć jaknajwięcej artylerji. Wystrzał był szybki, tak iż Francuzi, Rosjanie, Polacy i Rumuni mogli wejść nazajutrz

do Moskwy, gdzie patriarcha odprawił solenne nabożeństwo.

Rząd bolszewicki nie podpalił na ten raz Moskwy murowanej i uciekł prosto do Petersburga pod opiekę stojących tam okrętów angielskich. Admirał angielski skonfiskował komisarzom bolszewickim więzione przez nich złoto i brylanty, na rachunek odszkodowań angielskich.

W Moskwie utworzył się natychmiast noworodowy rząd rosyjski, który zaczął organizować regularną armję, przywrócił prawa własności i przyrzekł zapłacić wszystkie długi Rosji i uznać niepodległość wszystkich państw kresowych i kaukaskich, a nadto zwrócił Japonczykom Sachalin północny.

Napoleon powrócił do taryżu. Na radzie koronnej zakomunikowano mu, że rząd angielski pragnie nadal utrzymywać serdeczne stosunki z rządem francuskim, pomimo pownej różnicy zdań.

— Macie zatem pokój — rzekł krótko cesarz — gdyż wojna naprawdę jest skończona.

Odjechał natychmiast do Cherbourga i wszedł do łodzi podwodnej która znikła w fałdach Oceanu, żegnana okrzykiem marynarzy.

sinpereur

Old Historjan

NA MARGINESIE.

## Konferencja rozbrojeniowa

Zdawało się, że zwierząt ród  
doszczętnie będzie wytopiony  
że wojna, mór i głód  
zostawi z nich tylko ogony,  
tak wielcy i mali  
nawzajem się pożerali

Rowiada tedy stary koń:  
Najlepiej wszyscy złożmy broń,  
która się dziś wojuje,  
niech każdy sobie spiluje  
kły i pazury,  
a już więcej do bliźniego skóry  
nie będziemy dobierać się wzajem,  
i ziemia stanie się rajem.

Na to lis, który miał tajną misję,  
wywołać scysję,  
i uniemożliwić rozbrojenie,  
tak mu odpowie:

Szanowni Panowie!  
rozumiem wasze pragnienie,  
by skończyć konflikty zbrojne  
i raz na zawsze pogrzebać wojnę.  
Ja jednak zastrzegam się zgóry,  
że te remedia nas nie ochronią,  
bo zali kły i pazury  
są u nas jedyną bronią?  
Przypuśćmy ano,  
że nam tę broń odebrano,  
a tu małpa w drzew koronie  
zawieszona na ogonie,  
zacznie na leb rzucać nam kokosy.  
Jak odeprzemy takie ciosy?  
Jak z broni wykastrowani  
obronimy się tej pani?  
W konsekwencji małpa będzie panem,  
stanie się naszym tyranem  
i los nasz będzie wisiał na włosku  
Stawiam tedy poprawkę do wniosku  
szanownego przemówcy pana Konia:  
małpom obcina się łapy i podogonia

Na to zerwał się wrzask i pisk,  
wszystko gineło w powszechnym hałasie,  
ktoś nawet lisa wyrzwał w pysk  
lecz konferencja rozleciała się!

Nowy Kurjer.

# Obwieszczenie

Dyrekcja T-wa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że Zwyczajne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 2 marca 1932 r. o godz. 5-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej Nr. 21

Porządek dzienny Ogólnego Zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za 1931 r.
2. Projekt do etatu na rok 1932-gi
3. Wniosek Władz Towarzystwa, w przedmiocie przeniesienia ksiąg hipotecznych z Piotrkowa i Kalisza do Łodzi i ew budowy odpowiedniego gmachu.
4. Wybór 2-ch Dyrektorów.
5. Wybór 1 zastępcy dyrektora.
6. Wybór 3-ch członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim osobom, które posiadają nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi i którym służy prawo rozporządzenia swoim majątkiem. Członkowie T-wa niemogący lub nieżyczący sobie uczestniczyć na Ogólnym Zebraniu mogą upoważnić do głosu innego Członka T-wa, nikt jednak nie może mieć więcej niż dwa głosy. Za małoletnich, usamowolnionych, bezwłasnowolnych i wogóle osoby. pozostające pod opieką, prawo do głosu na Ogólnym Zebraniu służy ich opiekunom i kuratorom.

Właścicielka nieruchomości może być zastąpiona na Ogólnym Zebraniu przez męża bez upoważnienia. Nieruchomość, stanowiąca własność dwóch lub kilku stowarzyszonych lub należąca do spadkobierców, może być reprezentowana na Ogólnym Zebraniu przez jednego z nich po uprzednim złożeniu upoważnienia przez pozostałych.

Posiedzenie dwóch lub więcej nieruchomości, obciążonych pożyczkami T-wa upoważnia tylko do jednego głosu. Towarzystwa Akc. i wogóle osoby prawne uczestniczą w Ogólnym Zebraniu z jednym głosem w osobie przedstawiciela, któremu będzie wydane w tym względzie pełnomocnictwo

Na dni 15 przed Ogólnym Zebraniem t. j. do dnia 15 lutego r. b. włącznie mogą być podane ze strony stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na Ogólne Zebranie, opatrzone przynajmniej 20-ma podpisami.

Sprawozdania Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt do etatu na rok 1932 będą dostępne dla stowarzyszonych w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 24 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w biurze Towarzystwa w godzinach biurowych: poczynając od dnia 24 lutego do dnia 1 marca r. b. w dniu zaś Ogólnego Zebrania - do godziny 13-ej.

Bez biletu wejścia na salę Ogól. Zebr. nikt wpuszczony nie będzie.

### PO IMIENINACH

Dlaczego żona naszego jubilera tak się na niego dasa?  
Bo widzisz, ona prosiła go, by na imięni podarował jej coś na szyję.  
A on? Przyniósł jej kawałek mydła!

### DOSWIADCZENIE

— Proszę pani, nie mogę rozbić kości z ćwiartki cielęcej.  
— Niech Marysia wyobrazi sobie, że to jest wazon, stojący na fortepianie, to zaraz pomoże.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH NA

# „BIAŁY TYDZIEŃ”

urządzony na wzór zagranicy, podczas którego każdy może się zaopatrzyć w płótna i bieliznę.

Po cenach bardzo niskich.

**KONSUM**  
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
ROKICINSKA 54 Dojazd Tramwajami 10 i 16

# KRONIKA



KALENDARZYK

Popielec

## Też doktor - medycyny Członek Izby - Skarbowej

Pogoń za posagiem - Kilkanaście narzeczonych - Afera radiowa, brylantowa i wekslowa - Kilkadziesiąt osób poszkodowanych

(a) W dniu wczorajszym nasze miasto poruszone zostało niesamowitą aferą dokonaną na szerszą skalę przez dyplomowanego lekarza wenerologa doktora medycyny Maurycego vel Mieczysława Sztarkera.

Oto w dniu 12 maja 1931 r. przybył do Łodzi i zainstalował się przy ulicy Piotrkowskiej 84 w mieszkaniu państwa Ende dr Sztarker, który postanowił praktykować prywatnie w Łodzi.

Dr. Sztarker przyjechał do Łodzi z Radomia i nie mając bliższych znajomości na tutejszym terenie zwracał się do miejscowych lekarzy, swych byłych kolegów szkolnych, o przyjęcie mu z pomocą zarówno moralną, jak i finansową.

Osobą dr. Sztarkera poczęły się w Łodzi interesować niektóre rodziny, tembardziej, że powierzchownością swą zyskiwał sympatię, chętnych wyjścia zamaż.

Między innymi w końcu czerwca r. ub. dr. Sztarker poznał pannę M. M. córkę zamożnego kupca rodziny chasydskiej zamieszkałej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 35, której po kilku wizytach oświadczył się i został przyjęty, a następnie odbyły się zaręczyny, po których to dr. Sztarker prosił na urządzenie gabinetu lekarskiego o wydanie mu pewnej zaliczki na poczet przyszłego posagu.

Istotnie otrzymał on 1000 dolarów, lecz po otrzymaniu tej sumy zwlekał z ożenkiem i ślub do dnia dzisiejszego nie odbył się.

W międzyczasie t. j. w końcu lipca r. ub. dr. Sztarker postanowił zakupić aparat radiowy i udał się w tym celu do firmy Radio-Audion, gdzie udając bardzo ostrożnego kupca kilkakrotnie odwiedzał skład, po dłuższym zaś namyśle oświadczył, że nabyć zamierza aparat radiowy, lecz wyłącznie za gotówkę. Wobec tego na poczet należności wpłacił 100 zł. pozostała zaś suma 900 zł. miała być wpłacona przez niego w mieszkaniu po dostarczeniu aparatu.

Tymczasem dopiero na drugi dzień dr. Sztarker wystawił na 900 zł. weksle.

Jakież było zdziwienie właściciela firmy Radio-Audion, gdy po kilkunastu dniach przy niesiono mu do naprawy aparat radiowy, zakupiony przez dr. Sztarkera.

Nowy właściciel aparatu p. Birnbaum, oznajmił, że istotnie aparat nabył od dr. Sztarkera, płacąc mu 700 zł. gotówką.

Firma skierowała sprawę do Sądu i następnie zamierzała zająć meble dr. Sztarkera. Spotkał ich jednak i tu zawód, albowiem okazało się, że dr. Sztarker żadnego umeblowania nie posiadał.

W międzyczasie jednak dr. Sztarker, zawarł znajomość z córką jednego z lekarzy dr. K. z którą również zaręczył się, a po zaręczynach pobrał 600 dolarów na poczet posagu.

Następnie po kilku tygodniach dr. Sztarker zawarł znajomość z zamożną niewiastą panną R. ze Słupcy, w której się rozkochał, a z którą postanowił się zaręczyć i po zaręczynach otrzymał 1200 dolarów, tytułem zaliczki na posag i urządzenie mieszkania.

Po kilkunastu dniach odbyły się już czwarte z kolei zaręczyny dr. Sztarkera z panną N. córką przemysłowca łódzkiego, od rodziców której również wyludził kilkaset dolarów na urządzenie swego gabinetu lekarskiego.

Dr. Sztarker kupował w poszczególnych aptekach łódzkich lekarstwa, a gdy przyszło do płacenia oznajmiał, że zabrakło mu pieniędzy i prosił zapisać należność na otwarty rachunek obiecując zapłacić w ciągu kilku najbliższych dni.

Gdy mu zamknięto rachunek w jednej aptece, przetrzącał się do innej i w ten spo-

sób poszkodował kilkunastu właścicieli łódzkich aptek.

Dr. Sztarker nie gardził żadną nadarżającą się okazją. Nabył on między innymi w jednym ze składów materiałów piśmiennych maszynę do pisania pokrywając należność tę weksłami. Następnie dr. Sztarker maszynę tę sprzedał za gotówkę weksli zaś nie wykupił.

Pozatem dr. Sztarker od różnych osób swych pacjentów, znajomych i przyjaciół pobierał pożyczki w wekslach, które dyskontował na czarnej giełdzie, narażając kilkadziesiąt osób na straty i przykrości.

Między innymi zwrócił się do jednego z łódzkich lekarzy dr. N. z prośbą o podzirowanie mu grzecznościowych weksli na które miał otrzymać pożyczkę w Izbie Lekarskiej której był członkiem.

Między innymi również był stale nawiedzany dr. Sztarker przez narzeczone które domagały się jaknajrychlejszego ślubu.

Dr. Sztarker nie tylko nie spieszył się z zawarciem ślubu, lecz szukał nowych ofiar to jest panien posiadających oczywiście odpowiadni posag.

W tym celu zawarł on znajomość z córką p. B. z którą zaręczył się i wyludził 500 dolarów a conto posagu.

Zkolei dr. Sztarker znalazł szóstą kandydatkę na terenie Łodzi w osobie panny H. zamieszkałej przy ulicy Śródmiejskiej 16, a od rodziców jej po zaręczynach pobrał 800 dolarów.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż doktor Sztarker mimo wyludzenia od narzeczonych około 5 tysięcy dolarów nigdy nie był w posiadaniu większych sum, i dodatkowo wyludzał mniejsze sumy w inny sposób.

Dnia 5 stycznia roku bieżącego dr. Sztarker opróżnił mieszkanie kierując się do Warszawy. Tymczasem po kilku dniach znów pojawił się na bruku łódzkim szukając nowych ofiar i w tym celu wynajął mieszkanie przy ulicy Moniuszki 11, gdzie po 6 dniowym pobycie zdołał naciągnąć właściciela mieszkania na dość znaczną sumę tytułem pożyczki.

Gdy poszkodowani dowiedzieli się o nowym adresie dr. Sztarkera, ulotnił on się w niewiadomym kierunku.

Na wieść o tajemniczym wyjeździe dr. Sztarkera poszkodowani odnieśli się do władz z prośbą o interwencję.

Charakterystyczną jest rzeczą że dr. Sztarker naciągał w ciągu krótkiego czasu znaczną ilość osób a nikt z poszkodowanych nie powiadomił władz policyjnych. Jak zdołałmy ustalić wstrzymywanie się poszkodowanych z wniesieniem zameleowania do władz spowodowane było tem, iż dr. Sztarker przyrzekał wszystkim, iż należności wypłaci z chwilą bogatego ożenku zaznaczając przytem iż w razie złożenia meldunku poszkodowany nie będzie mógł już nic uzyskać.

Sylwetkę aferzysty i jego bezwzględność dokładnie ilustruje fakt, jaki miał miejsce w czasie wizyty dr. Sztarkmana u jednego z lekarzy p. K. kolegi szkolnego doktora Sztarkmana.

Dr. Sztarkman zwrócił się do dr. K. z prośbą pożyczania mu 1 tysiąca złotych na urządzenie się, a gdy dr. K. wyjaśnił mu, że nie może mieć zaufania albowiem zna jego wstręt do oddawania długów dr. Sztarkman proponował dać mu tytułem zabezpieczenia weksle swego ojca, który jest doradcą prawnym w Radomiu i jest właścicielem kilku domów.

Obecnie są czynione poszukiwania za dr. Sztarkermanem który w tak krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 8 miesięcy zdołał wyludzić od różnych osób oraz dokonać afer na sumę ponad 80 tys. zł.

## Znędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Łąkowej 66 popełnił zamach samobójczy 41 letni Mikołaj Jakowlew.

Jakowlew pozostając od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia popadł w przygnębienie i pod wpływem zmartwienia zamknął się w mieszkaniu i zatrul się większą dawką sublimatu.

Wezwany przez sąsiadów lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala.

xxx

Na ulicy Piotrkowskiej 107 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie jodyną 24-letnia bezrobotna i bezdomna służąca Janina Solarek. Desperatce udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego który po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą do szpitala.

## Nieszczęśliwe upapki

(a) Na ulicy Pabjanickiej 4 przechodząca tam robotnica 27-letnia Marjanna Jaskółska zamieszkała przy ulicy Ciasnej 14, poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie że doznała okaleczenia głowy i złamania nogi.

Wezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala.

xxx

W podwórzu domu przy ulicy Malinowej 5 poślizgnęła się na zamarzłym ścieku lokatorka tegoż domu 54-letnia Karolina Wolner Niewiasta upadła tak niefortunnie, że złamała rękę.

Po nałożeniu opatrunku poszkodowaną przewieziono karetką pogotowia w stanie ciężkim do szpitala.

## Niefortunna jazda na sankach

(a) Na posesji przy ulicy Miodowej 6 grupa dzieci wśród których był również 9-letni syn lokatora tegoż domu, Jan Kulczyński, zabawiała się jazdą na saneczkach po pochyłości.

W pewnej chwili w czasie zjazdu saneczki wywróciły się i przygniotły Kulczyńskiego, który doznał okaleczenia twarzy i złamania nogi.

Rannego opatrzył wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, który przewiózł go następnie do szpitala.

## Pod kołami samochodu

(a) Na Pabjanickiej najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię 18-letni Antoni Michalak, zamieszkały przy ulicy Piaskowej 5.

Michalak wskutek wypadku doznał okaleczenia głowy i rąk i w stanie osłabionym zawieszony został do domu.

## Za niewłaściwe użycie pałki gumowej

(a) Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął posterunkowy L. Kubiak oskarżony o pobicie przechodnia pałką gumową.

Mianowicie dnia 12 października 1931 r. Józef Jarczyk, zamieszkały przy ulicy Szarej nr. 7 przechodził w towarzystwie swej znajomej, Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Dąbrowskiej zauważył przy stojącej na polu gruszy jakiś cień i przypuszczając, iż jest to jakiś wisielec, zbliżył się. Jak się okazało przy gruszy stał posterunkowy Kubiak, który był

w stanie mocno podchmielonym.

Kubiak pałką gumową pobił dotkliwie Jarczyka, który udał się następnie do lekarza i wniósł przez swego pełnomocnika adw. Lilkera skargę do Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Na rozprawie Kubiak przyznał się do przewinienia. Adw. Lilker mając to na uwadze zaproponował polubowne załatwienie sporu, wobec czego Kubiak przeprosił poszkodowanego i tytułem kary zapłacił 60 złotych na rzecz najbiedniejszych.

## Z sądu wojskowego 1 rok więzienia za okradzenie kolegi

(a) W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę 21 letniego szeregowca Kazimierza Miszczaka, oskarżonego o dokonanie dwóch kradzieży w koszarach.

Mianowicie Władysław Nowacki kucharz kasyna oficerskiego w Łodzi, w dniu 8 listopada 1931 r. podjął z Banku Spółdzielczego oszczędności swe w sumie 600 zł. które schował do kuferka.

Tegoż dnia Nowacki otrzymał zółd w sumie 70 zł które to pieniądze również ukrył w kuferku.

Jednak następnego dnia, gdy Nowacki zajrzał do walizki stwierdził z przerażeniem, że pieniądze zniknęły. Powiadomił więc zan-

darmerję, która wdrożyła dochodzenie. W toku dochodzenia ustalono, że tegoż dnia skradziono szeregowcowi. Siczarkowi papierosnicę srebrną.

Podejrzanie padło na szer. Kazimierza Miszczaka którego Nowacki widział jak uwił się w pobliżu jego walizki ukrytej w komórcie.

Wobec takiego stanu rzeczy Miszczak osadzony został w więzieniu a wczoraj stanął przed Sądem. Na rozprawie do winy się nie przyznał. Zbadani świadkowie potwierdzili jednak jego winę w obu wypadkach to też Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący 21 letniego Kazimierza Miszczaka na 1 rok i 1 miesiąc więzienia.

## Oszust w Magistracie Pabjanic

(a) W czasie od 6 IX 1928 roku do 5-go VIII 1929 roku był sekretarzem wydziału techniczno-budowlanego Magistratu miasta Pabjanic Antoni Kajl. W lipcu roku 1929 Kajl zastępował w czasie urlopu urzędniczkę tegoż Magistratu Genowefę Biskupską w której zakres obowiązków wchodziło przyjmowanie podań do wydziału i pobieranie opłat za zezwolenia na budowę.

Po powrocie z urlopu Biskupska zażądała od Kajla zdania urzędowania i wyliczenia się. Kajl wręczył jej kwitariusz i oznajmił że za chwilę wróci i rozliczy się. Nie wrócił jednak. Jak się później okazało Kajl niespodziewanie wyjechał na urlop. Biskupska przegląda-

jąc kwitariusz stwierdziła brak asygnat przychodowych na pobrane przez Kajla opłaty o czem zawiadomiła przełożonych. Kontrola ustaliła, że Kajl zdefraudował 995 złotych 15 groszy.

Po pewnym czasie Kajl wrócił do Pabjanic i suma została uregulowana przez rodzinę. W czasie dochodzenia ustalono, że Kajl przed objęciem stanowiska w Magistracie karany był 1 rokiem więzienia za wyłudzenie od narzeczonej 2 tysięcy zł. i karę odbył. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Antoniego Kajla na 1 rok więzienia za przywłaszczenie dokonane w Magistracie.

## Katastrofa kolejowa

(a) Dnia 6 sierpnia 1931 r. wieczorem ze stacji Łódź-Kaliska do Widzewa przybył pociąg towarowy prowadzony przez maszynistę Adama Zenickiego.

Zenicki mimo, że był na odpowiedzialnym stanowisku znajdował się na maszynie w stanie pijanym i przeoczył brak sygnału na wolny wjazd.

To też pociąg wjechał na tor zajęty i zderzył się ze stojącym tam drugim pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia trzy wagony zostały w połowie zniszczone.

W toku dochodzenia ustalono że głów-

ny powodem katastrofy było to, iż Zenicki chorował na boleści brzucha i zażył kilka kieliszków spirytusu na korzeniach a ponieważ dzień był upalny przeto stracił orientację.

W dniu wczorajszym Zenicki stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Lewandowskiego.

Zenicki przyznał, iż rzeczywiście dnia krytycznego był chory i pił wódkę. Sąd po na radzie skazał Adama Zenickiego na 14 dni aresztu.

## Echa katastrofy pod Rogowem

Jak to już wczoraj donieśliśmy szczegółowo nadzwyczajna komisja głównej Inspekcji Min. Komunikacji — zbadała dokładnie miejsce ostatniej katastrofy pod Rogowem i doszła do wniosku, że katastrofa została niewątpliwie wywołana — zbrodniczą ręką, a pan prokurator Markowski wdrożył energiczne poszukiwanie sprawców.

W związku z powyższym stwierdzamy, że nasza wzmianka z dnia 23 grudnia p. t.

„Zamach pod Rogowem” była nieścista i została wprowadzeni w błąd, przez reportera — który przypisywał prok. Markowskiemu, odmienny pogląd na tę sprawę, — mianowicie, iż zamach ten nie miał być jakoby dziełem zbrodniczej ręki, — co było niezgodne z prawdą, gdyż p. prokurator nigdy tego przekonania nie miał, i skutkiem tego nie mógł dawać tego rodzaju informacji.

Zaznaczamy to w imię prawdy — oraz

## Skutki kąpieli

(a) W łaźni miejskiej przy ulicy Mielczarskiego 11 zmarł nagle w dniu wczorajszym nieznanym mężczyzna. Gdy kąpiel przetrwała się nadmiernie obsługujący wkroczył do kabiny i znalazł tam nieznanego leżące go na podłodze.

Wezwano natychmiast pogotowie i policję. Stwierdzono, iż zmarłym jest 68-letni Mordka Braun zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 26. Jak stwierdzono zmarł on na udar serca.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

## Pogrom rodziny

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Suwalskiej 23 miała miejsce krwawa awantura w rodzinie Gajewskich.

Antoni Gajewski powrócił w stanie pijanym do domu nad ranem i wszczął awanturę z żoną Marią, która właśnie wybierała się do pracy.

Gdy w obronie pobitej żony stanęła matka jej i syn, Gajewski pobił ich również. Awanturze tej kres położyła interwencja sąsiadów i policji która krewkiego męża pociągnęła do odpowiedzialności karnej. Poturbowanych opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Sprostowanie

W dniu wczorajszym omyłkowo wydrukowano w piśmie naszym ogłoszenie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi o licytacjach które odbyły się już w grudniu 1931 r.

## Wykrycie tajnego kasyna gry w Warszawie

Po dłuższych obserwacjach władze bezpieczeństwa przeprowadziły nocy dzisiejszej rewizję w mieszkaniu Abrama Majznera przy ulicy Marszałkowskiej 138.

Już od dłuższego czasu dochodziły do władz śledczych wiadomości, iż w 8-pokojowym elegancko urządzonej mieszkaniu Majznera znajduje się olbrzymi potajemny dom gry w którym uprawiana jest na większą skalę hazardowa gra w karty i ruletę.

Wczoraj około godziny 11, wieczorem dom przy ulicy Marszałkowskiej 138 został otoczony przez wywiadowców policji oczekujących na przybycie graczy. Około godziny 1 w nocy otoczywszy wszystkie wejścia i wyjścia przedstawiciele władz policyjnych zapukali do mieszkania wymieniając odpowiednie hasła.

Na widok mundurów policyjnych w potajemnym domu gry wybuchł olbrzymi po płoch. Część graczy zaczęła się pośpiesznie ukrywać w łazienki i innych ubikacjach inni chowali się do szaf, pod łóżka i t. p., kilku porwało na stole leżące pieniądze i notatki ukrywając je pośpiesznie po kieszeniach. Przy olbrzymim stole nakrytym zielonym sukniem oblczonym na dwadzieścia kilka osób znaleziono wielką ruletkę i kilkadziesiąt sztonów.

Po przeprowadzeniu rewizji zatrzymano 15 osób.

Wszystkich zatrzymanych sprowadzono do urzędu śledczego.

celem racjonalnego oświetlenia przyczyn katastrofy, jaka miała miejsce pod Rogowem w dniu 23 grudnia ub. roku.

# Napad na kasę tramwajową w Gdańsku

Dzisiejszej nocy dokonano zuchwałego napadu na kasę tramwajową w Gdańsku. W chwili, gdy miały wyruszać na miasto pierwsze wozy, do kasy remizy wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów z rewolwerami i mimo oporu, stawianego przez zajętych obliczaniem pieniędzy urzędników, dało szereg strzałów, raniąc ciężko dwóch urzędników. Następnie bandyci rozerwali worki z pieniędzmi, zrabowali 6 tys. guldenów i rzucili się do ucieczki.

Podczas pogoni bandyci, ostrzeliwując się, ciężko zranili goniącego ich policjanta Ju rascha, który zmarł niebawem. Bandytom udało się uciec.

Stan rannych urzędników jest bardzo poważny. Licznie skonsygnowana policja dokonuje dziś rano rewizji w wielu spelunkach Portowych jak dotychczas bez rezultatu.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## S uteczne lekarstwo na starość

Jedna z gazet angielskich rozpoczęła wydawanie „Dodatku Słonecznego” którego wszystkie artykuły mają być nacechowane wesołością pogodą i optymizmem.

Motto dodatku brzmi: „Mniej słońce w sercu!” a drukowany jest na papierze wesołej żółtej barwy.

Ustęp redakcyjny tego dodatku głosi: „przed każdym kryzysem gospodarczym był kryzys duchowy taksamo każde dźwignięcie się gospodarce musi poprzedzić dźwignięcie się duchowe”.

Pierwszy numer dodatku składa się z rzeczy następujących: Na wstępie nuty piosenki ze słowami:

„Ach jak przyjemnie przyjemnie przyjemnie...”

Potem następują artykuły pt.

„Czemu nie być optymistycznym?”

## 5000 KG. GAZET do obwijania

sprzedamy po 30 groszy za kilo. Wiadomość w adm. „Rozwoju” Al. Kościuszki 41

„Bezrobocie się zmniejsza” „Szczęście angielskiej rodziny”.

Najobszerniejszy jest artykuł pt. „60 lat to starość? Coż za nonsens!”

Artykuł ten ilustrują fotografie pociągających pań w tym właśnie wieku.

Nęcza smutek starość nie istnieją. Narazie na łamach dodatku a może potem i w sercach czytelników. Kto wie?

W tejże Anglii założono niedawno klub optymistycznie nastojonych kupców i przemysłowców.

Statut tego klubu zabrania członkom wymawiania wyrazu „kryzys”.

Przykład godny naśladowania...

102)

# Zemsta

# Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Głos jego drżał lekko i dziewczyna onie miała wprost ze zdumienia, że człowiek, obdarzony tak wybitną inteligencją, tak pozbawiony skrupułów, tak szerokie ogarniający horyzonty, taki nawskroś współczesny, może mieć podobnie archaiczne poglądy.

— Kraj pani zrujnował Niemcy. Czy mam określić uczucia moje w stosunku do Anglii i do Ameryki, Wy, Anglo-Sasi jesteście jedną i tą samą rasą pod względem bezdusznej waszej chciwości — że użyję bardzo łagodnego wyrażenia.

— Jakież więc jest pański plan? — zapytała.

— Powiem pani krótko, miss Cresswell. Winna pani zrozumieć, że idzie pani tej nocy ręka z historią i bierze pani bezpośredni udział w polityce wszechświatowej. Ameryka i Anglia zapłacą nam nareszcie za to, co zrobiły z Niemcami. Będą zmuszone kupować zboże od nas po cenie, jakiej my, Niemcy, zażądamy. Będzie to cena — krzyknął, nie próbując ukrywać swojego tryumfu — która zrujnuje narody anglosaskie bardziej skutecznie, aniżeli udało się wam zrujnować Niemcy.

— Ale w jaki sposób? — zapytała, nie mogąc zrozumieć.

— W taki, że kupować będziecie zboże po cenie, jaką my Niemcy, podyktujemy światu, że będziecie zmuszeni nabywać zboże, nagromadzone w Niemczech,

— To nonsens! — rzekła pogardliwie, —

Nie znam się na zbiorach i na tego rodzaju sprawach, wiem jednak, że większość spożywanej przez cały świat pszenicy pochodzi z Ameryki i z Rosji.

— Rosyjskie zboże znajduje się w niemieckich spichrzach — oświadczył — a pszenica amerykańska, „Nie będzie amerykańskiej pszenicy.

Wraz z rzucaniem jej dumnego tego oświadczenia opuścił go dotychczasowy spokój. Historia Zielonej Rdzy wytrysnęła z niego dzikim, nieujarzmionym potokiem mowy na wpółangielskiej, nawpółniemieckiej. Spokojny, zimny ten zazwyczaj człowiek czynił teraz wrzenie szaleńca nieledwie, opętanego i Oliwja cofnęła się w sam róg samochodu przed gwałtowną gestykulacją jego rąk. Patrzyła na sylwetkę jego, odcinającą się na tle okna, słuchała zgrzytu i wrzasku jego głosu, wykrzykującego w zdaniach niepowiązanych, bezładnych, dzieje nadzwyczajnego, opracowanego przez niego wyłącznie, planu i musiała w głowie swojej układać, jak potrafiła najlepiej, rozkawałkowane, urwane, chaotyczne jego opowiadanie. Równocześnie przypomniała sobie pracę swoją w biurze Beale'a, skrzętne wynotywanie amerykańskich ferm, nazwisk szeryfów i nazw hoteli, następczących możność wynajmowania środków lokomocji.

A więc to miał na celu Beale! Wpadł na ślad potwornego planu i poczynił kroki, niezbędne do pokrzyżowania misternego jego spłotu. Stanał jej też w pamięci człowiek, który wszedł przez pomyłkę do jej pokoju zamiast do pokoju van Heerdena i tubka z zielonym proszkiem, którą przyniósł i która, wywołała taki wyraz przerażenia w oczach Beale'a. Nagle też zawołała z taką gwałtownością, że wstrzymała odrazu potok jego rozmowy.

— Dzięki Bogu!.. O, dzięki Bogu

— Co to znaczy?.. Za co pani dziękuje Bogu? — zaniepokoił się.

— O, nic, nic — odparła z dawnym ożywieniem. — Opowiedz mi pan coś więcej jeszcze o tem. To przecież nadzwyczajna historia! Czy tylko prawdziwa jest?

— Czy jest prawdziwa? — roześmiał się chrypliwie. — Przekona się pani wkrótce, jaka jest prawdziwa. Zobacz pani najwięk-

szę potęgę, leżące u nóg rozumu niemieckiego i niemieckiej nauki. Jutro pójdzie w świat hasło: Niech się pani przyjrzy — nacisnął guzik latarki elektrycznej i wyciągnął do Oliwji rękę. Na dłoni jego spoczywał srebrny zegarek.

— Powiedziałem pani, że schowany w nim jest klucz sygnalizacyjny (mętnie sobie przypomniała, że mówił coś o tem, zbyt wsłako zajęta była własnymi swojami myślami, aby móc jasno zdawać sobie sprawę ze wszystkich jego słów). Klucz ten mieści się właśnie w tym zegarku. Niech pani się przyjrzy! — Nacisnął wystający guzik sprężynki i koperta zegarka odskoczyła. Na zewnętrznej stronie klejony był skrawek papieru kształtu okrągłego, zapisany subtelnym pismem.

— Znalazłszy kwit zastawowy miała pani sygnalizację w rękę — zachichotał — i gdy byście, pani albo który z przyjaciół pani wpadli na pomysł wykupienia zegarka z lombardu nie mógłbym wysłać jutro hasła wyzwolenia Niemiec! Niech pani się przyjrzy to bardzo proste! — Wskazał palcem, trzymając zegarek pod światło latarki żeby dać jej możność przeczytania słów. — Ten wyraz oznacza: „Do dzieła!” Hasło to dane przeze mnie obłeci wszystkich głównych moich agentów, którzy drogą telegraficzną przekażą je setkom punktów centralnych. Do czwartku rano wielkie połacie gruntu na którym tak dumnie falują dzisiaj złote łany pszeniczne staną się zczerniałymi, dotkniętymi kłeską zniszczenia pustyniami. W sobotę najdalej stanie świat cały wobec najstraszliwszej jaka dotknąć go mogła katastrofy.

— Dlaczego jednak ma pan tutaj trzy wyrazy? — zapytała glucho.

— My, Niemcy przewidujemy wszelkie możliwości — rzekł. — Nie pozostawiamy nic na los trafu. Drugi kolegi wyraz jest hasłem, nakazującym moim agentom zawieszenie działań aż do otrzymania wiadomości ode mnie. Wreszcie trzeci wyraz oznacza: „Wyrzuc się planu na ten rok!..” Musimy pracę naszą prowadzić w zależności od rynków. Mogłaby się nadarzyć bardziej sprzyjająca nam konjunktura.

L. A. A.

# Fantastyczne wynalazki

Każdy urząd patentowy bywa zasypywany nie tylko takimi wynalazkami, które już gdzieś, kiedyś, uzyskały patent, nie tylko głupstwami, które przy bliższym zbadaniu bywają odrzucone, ale także i takimi wynalazkami, które mogą być opatentowane jako wytwory same w sobie logiczne, ale równocześnie zgóry o nich wiadomo, że realizacji nigdy nie doczekają się.

Są to więc komiczne wynalazki.

Niemiecki urząd patentowy udzielił np. ostatnio szeregu patentów, których realizacji napewno ludzkość nie doczeka się.

Jeden więc z wynalazków zbudował specjalny przyrząd do zapalania cygar za pomocą promieni słonecznych. Co ten nieszczęśliwy wynalazca zrobi ze swoim aparatem w dzień pochmurny i, dlaczego rezygnuje z tak popularnych zapalek lub benzynowej zapalniczki, to już jego tajemnica.

Pewien wynalazca skonstruował i opatentował sobie aparat do golenia z jednej sztuki blachy. Co komu na tem zależy, czy aparat jest sporządzony z jednej blaszki czy z kilku, to już istotnie zagadka, ale z typu tych nad którymi nie warto zastanawiać się.

W dziedzinie groteski wkracza inny wynalazca. Oto sporządził on aparat kieszonkowy do mierzenia wysokości ludzi, z którymi znajdujemy się w towarzystwie. Np. w kawiarni. Wynalazca dowodzi, że aparat ten od dać powinien szczególne usługi lekarzom, psychologom i... kryminalistom.

Od wielu kłopotów chce uwolnić, mężczyźni specjalnie, inny wynalazca. Oto skonstruował on haczyk, który przypina się jako rezerwę do spodni i, na wypadek urwania się guzika używa się go np. do potrzymywania szelek. Biedny wynalazca nie pomyślał jednak o tem, w jaki sposób będzie można zastąpić ów haczyk, gdyby został zgubiony.

Prasa sowiecka tak opisuje stan rzeczy panujący obecnie w Sowietach w tej dziedzinie.

Bywalcy centralnego biura wynalazków w Moskwie odznaczają się b. wielką różnorodnością. Bywają tu wszyscy — od profesora do prostego robotnika i chłopca. Wszyscy oni pracowali kiedyś w swym życiu nad wynalazkami, i wszyscy są święcie przekonani, że wynalazki, przez nich poczynione, są „genjalne”.

Przegląd wynalazków, napływających w wielkich ilościach do komisji, dowodzi jednak, że nie wszystkie z pośród nich są wynalazkami w pełnym tego słowa znaczeniu. Wśród wynalazków jest bardzo wiele drobnych ulepszeń technicznych, istniejących już przyrządów do aparatów. Często zgłaszane też są zmiany w konstrukcji maszyn, nie przedstawiające żadnych korzyści.

Wśród wynalazców sporo jest fanatyków rozkochanych w sobie i w swoich wynalazkach. Latami objają oni progi licznych instytucji, starając się wszędzie dowiedzieć, jak wielkie zalety i znaczenie posiada ich projekt.

A jakież są to wynalazki?

Jeżeli odrzucimy b. liczne projekty „perpetuum mobile”, których „Komisja Wynalazków” wogóle nie rozpatruje, odkładając je ad acta, to wciąż jeszcze będziemy mogli wymienić cały szereg fantastycznych, a tak „domniastych” dla ludzkości idei genialnych wynalazków. Tak np. zgłoszono niedawno oryginalny wynalazek w postaci specjalnej maski która każdemu z nas ma dać możliwość śpiewania... jak Szelajpin. Niejaki Bolidyszew wynalazł arcyzarodziejską pompę przy pomocy której zamierza całą ludność wyleczyć ze wszystkich istniejących na świecie chorób, a więc: kataru, bronchitu, raka. Zgłoszono też fantastyczne przyrządy, mające służyć do wydobycia elektryczności z powietrza i cały szereg innych zupełnie nierealnych projektów.

Są jednak wynalazcy którzy istotnie coś

wynajdą mają jednak tę wadę, że z wynalazkami swoimi zazwyczaj się trochę spóźniają. Tak np. pewien robotnik kijowskiej fabryki kabli wynalazł bęben do nawijania przewodów. Wprowadzenie takiego wynalazku w fabryce podniosłoby produkcję o 350 proc. Wynalazcę hucznie fetowano, a wynalazek wysłano do Moskwy, gdzie dostał się do fabryki Kołczugińskiej. I cóż się okazało? W fabryce tej od szeregu lat pracuje analogiczna maszyna, która już podniosła tu produkcję o 460 proc.!

W przemyśle stosuje się niewiele z tych wszystkich wynalazków. W ciągu 3 i pół lat zgłoszono w „Komisji Wynalazków” ogółem 32.000 wynalazków a z liczby tej opatentowano jedynie około 6.000. Jeszcze mniej wynalazków, bo zaledwie 450, zastosowano w przemyśle.

## Perspektywa długiej wojny

Dobrze zazwyczaj poinformowany paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego”, który obecnie bawi w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, telegrafuje o niezwykle ciekawych zjawiskach w związku z wojną japońsko-chińską. Okazuje się, że akcje przedsiębiorstw, produkujących materiały wojenne i broń, poszły w górę. Zarówno w Europie jak i w Ameryce. Przytem Ameryka, która podjęła kampanię dyplomatyczną przeciw Japonii, pobłażliwym okiem patrzy na japońskie zakupy materiałów wojennych w przedsiębiorstwach amerykańskich. Ba! ponoć w kołach handlowych Ameryki zapanowała gorąca sympatia do Japonii, bo płaci ona za narzędzia śmierci gotówką, gdy zbiedniałym chińczycy mogą dać tylko bezwartościowe weksle.

Zresztą nie tylko Amerykanie robią biznes na krwawych walkach japońsko-chińskich. — Oto nacjonalistyczna „Volkszeitung” donosi, że od paru dni z portu hamburskiego odchodzi wielkie transporty amunicji do Chin. Widocznie Niemcy, które na cały świat krzyczą że Traktat Wersalski upośledza je pod względem zbrojeń, mają pod dostatkiem amunicji i broni, skoro mogą zaopatrywać w nie, naturalnie za pieniądze Chin.

Byle interes szedł.

Jaki interes?

— W kołach dobrze poinformowanych — donosi inna depecha z Genewy — panuje przekonanie, iż Ameryce w końcu uda się pchnąć Rosję do wojny z Japonią.

Po co?

Niezawodnie, aby utrudnić plany polityczne Japonii, wzmocnić w grze wojennej Chin, przedłużyć wojnę i przy pomocy rąk chińskich i rosyjskich wyciągnąć kasztany z ognia wojny. Ameryka bowiem nie objawia entuzjazmu do zbrojnej interwencji na Dalekim Wschodzie. Woli, gdy chińczycy i japończycy ewentualnie roszanie wezmą się na dobre za łby, handlować materiałem wojennym i narzędziami śmiercionośnymi. Może to ożywić handel i przemysł amerykański, zmniejszając bezrobocie i przywrócić okres dobrobytu w St. Zjedn.

Niemą się czemu dziwić. W pamięci obecnego pokolenia amerykańskiego utrwalił się dobrze pierwszy okres wielkiej wojny europejskiej, kiedy Amerykanie dzień i noc pracowali, aby dostarczyć krwawiącym się na polach bitew europejskim bronie, amunicji, żywności i odzieży. Płynęło wtedy złoto z Europy do Ameryki strumieniami a Amerykanie nie tarzali się w dobrobycie, do którego tak mocno obecnie tęsknią. Dopiero później przy stąpili do wojny, zapewniając sobie małym kosztem udział w konferencji pokojowej a

Niektóre z opatentowanych wynalazków posiadają istotnie b. duże znaczenie. Tak np. inż. Karelina wynalazł nowy sposób otrzymywania torfu w rozdrobnionej postaci, co daje w życiu praktycznym rocznie około 30 milionów rubli oszczędności.

Inżynier Zworykin wynalazł maszynę do przedzenia lnu, która pozwala podnieść produkcję o 100 proc. przy równoczesnym bardzo znacznym, obniżaniu kosztów produkcji.

Z powodzeniem stosowane są dalej w Rosji wynalazki następujące; Serebranego pozwalający wyrabiać karton z opilków i masy drzewnej, Lewaniana, który wynalazł praktyczny sposób fabrykacji korków gumowych, Stezeńskiego, któremu udało się skonstruować ogniotrwały zbiornik do benzyny itd.

Jednemu z duńskich wynalazców udało się skomponować spław czy też stop żelaza z gumą, który nazwał metalem gumowym. Nowy metal posiada elastyczność kauczuku i hartowność stali. Wynalazek zakupiło konsorcjum francusko-amerykańskie.

więc w urzędowaniu na nowo świata.

Dlaczegoż obecnie Ameryka nie miałaby powtórzyć biznesu z czasów wielkiej wojny europejskiej?

Zapewne interesy St. Zjednoczonych w Chinach są znacznie większe aniżeli, podczas wielkiej wojny w Europie. Poza tem Ameryka nie może dopuścić do całkowitego opanowania Chin przez Japonię, gdyż 450 milionowy rynek chiński odgrywa wielką rolę w handlu amerykańskim.

Ale czyż japończycy tak od jednego zamachu opanują Chiny i podyktują im korzystny dla siebie pokój?

Niel. Zajęcie całej Mandżurji, Szanghaju i innych portów chińskich przez wojska japońskie nie oznacza jeszcze decydującego zwycięstwa japońskiego. Pamiętajmy, że Chiny posiadają 10 milionów kilometrów kwadratowych obszaru i 450, a jak niektórzy utrzymują 500 milionów ludności. Bronić się więc mogą długo, bardzo długo, tembardziej, że duże postępy porobiły na polu organizacji wojskowej. Gdyby zaś do wojny wmisczały się Sowiety, pożar wojenny na Dalekim Wschodzie podsycany materiałem wojennym z Ameryki, mógłby się na długo zaciągnąć. Ameryka nie odrazu potrzebowałaby interwenjować zbrojnie, aby dopilnować swoich interesów w Chinach.

Zresztą najodpowiedniejszym momentem dla zbrojnej interwencji Ameryki na Dalekim Wschodzie będzie chwila, gdy obie walczące strony dobrze się wyczerpią z sił, krwi i... złota.

Akcje przedsiębiorstw, produkujących materiały wojenne i broń zwykowały — informowaliśmy na początku. Czy to nie czasem zapowiedź długiej wojny na Dal. Wschodzie? Nie bawiać się w prorocтва, notujemy charakterystyczne fakty, które trzeba pilnie obserwować, bo wojna na Dalekim Wschodzie to początek wielkich przemian na całym świecie.

—0:0:0—

Rzutowo i detalicznie większa ilość

# Makulatury

do Sprzedania po 35 gr za kilo, Administracja b. „Rozwoju” Al. Kościuszki 48



# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Mam lat 26  
TEATR KAMERALNY — Czwarty do bridza  
COCTAIL

KINA

MOMUS — Momus także pięknie gra  
CASINO — Trade Horn  
CAPITOL: — Złodziej miłości  
APOLLO — I Chłopi II Więcej gazu  
CORSO: — Ludzie areny  
CZARY — Wśród Apaszów Nadprogram doda  
ek dźwięk.  
GRAND-KINO — Ben Hur

LUNA — Jego mała  
LUDOWY — Ucieczka od miłości  
ODEON — Radjostacja W.P.N  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: i dla  
młodzieży: Nibelungi  
PALACE — Pokusa  
MIMOZA — Latarnia morska  
RAKIETA: — Miłość wśród lodów  
PRZEDWIOSNIE — 10-c u z Pawiaka  
RESURSA — „Broadway”  
SPLENDID: — Tragedja amerykańska  
ZACHĘTA — Janko Muzkkan  
WODEWIL — Radjostacja WPN

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 9 lutego 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89 1/2

Dewizy: Gdańsk	173,70
Belgia	124,45
Holandja	359,60
Londyn	30,75
Nowy Jork	8,916
Paryż	35,12
Praga	26,41
Szwajcaria	174,17
Włochy	46,55
Czerwoniec	4,40

Obroty małe, tendencja przew. słaba  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych 8,89 3/4 — — Rubel złoty 4,95. — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,57, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,90. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	85,00
4 proc. poz. inwestycyjna	85,00
5 proc. poz. konwersyjna	40,25
4 proc. poz. dolarowa	44,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możność słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18.50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

## Przez radjo

Łódź, 10 lutego 1932 r.

11.53	Sygnal czasu
12.10	Muzyka z płyt gramofona
13.15	Przerwa
15.45	Giełda
15.50	Płyty gramof.
16.20	Marynarka wojenna w dni swego św.
16.40	Płyty gramof.
16.55	Lekcja języka angielskiego
17.10	Transmisja z Wilna
17.35	Koncert orkiestry
18.50	Rozmaitości
19.15	Skrzynka pocztowa
19.30	Odczytanie programu dzienne
19.35	Prasowy dziennik
20.00	Feljeton
20.15	Koncert z płyt
21.15	Kwadrans literacki
22.30	Dodatek do prasowego dziennika
22.35	Kom meterol.
23.40	Spacer detektorowy po Europie

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	62,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,25
10 proc. m. Radomia	60,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,75

Akcje:

Bank Polski	99,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mo cniejsza dla listów zastawnych niejednolite, Obroty akcjami b. małe

# REKLAMA

to potęga!

**TYLKO za 50 zł.**

Jednolampowy APARAT RADJO dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

**RADJO-ELEKTROLA**

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04



### LEKARZ-DENTYSTA

**J. ROZIN-REICHOWA**

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.  
CENY LECZNIC.



### Dr. Feliks

**SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

### Kupno i sprzedaż

### NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary; biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczki i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

## NOWOSCI SALONOWE

z działy robót kobiecych.

(wiedeńskie — lipskie — paryskie)  
POZNAĆ, ZDOBYĆ i NAUCZYĆ SIĘ  
można tylko u p.

## Marji Putowej

UL. PIOTRKOWSKA 103, parter II wejście  
Kursy Robót Ręcznych dla Pań z inteligencji.

UWAGA: 1) Czesne obniżone. 2) Dla czytelników i prenumerat „Prądu” specjalne ustępstwa i udogodnienia w opłatach

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szwerców**

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek twyłych na wodę

## Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1

MAGIEL, ręczną lub elektryczną używaną poszukuje zawiadomić 6-go Sierpnia 76. alusarnia.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Tow. Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notariusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórzonego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nieumorzona pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocz- nie się od sumy	Wadium (Kaucja)	Nazwa Wydziału hipotecznego	Notariusz, który dopełni licy- tacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o g. 10 zrana w dniu:
		Złote	gr	Złote	gr	Złote	Złote			
101	w Konstantynowie — Ł. Kilińskiego	17910	—	1745	—	27000	2700	Łódź—Powiat	Jeżewski Wład.	11 maja 1932 r.
103	Długiej	11000	—	1155	—	16500	1650	" "	" "	11 " "
342	w Zgierzu: Długiej r. Szczańskiej	2003	88	245	28	3375	337	Łódź—Zachód	" "	14 " "
305	Długiej r. N. Rybka	10500	25	1277	94	17700	1770	" "	" "	14 " "
16,56	w Bałutach-Nowych: Młynarskiej	57094	63	6591	09	89100	8910	przy Sądzie Okr. w Piotrkowie	Piaszczyński Wład.	24 " "
16,614	Kielma	2370	13	298	83	3975	397	" "	" "	24 " "
16,ab	Zgierskiej	49210	09	2732	36	74775	7477	" "	" "	24 " "
16,807	Rajtera	49490	—	7094	46	75000	7500	" "	Zarski Seweryn	25 " "

**nowość**

**50**  
złotych

**NAJTANSZĄ POLSKĄ ENCYKLOPEDIĄ JEST**

**nowe wydawnictwo,**

które zaczęło ukazywać się od 1 lutego pod tytułem

Trzaska, Everta i Michalskiego

**ENCYKLOPEDIA**

**POWSZECHNA**

**w dwu tomach**

**nowość**

**50**  
złotych

100,000 pojęć objaśnionych, z góra 2,000 str. druku, kilkadziesiąt tablic z ilustracjami, wyposażenie graficzne równe dotychczasowemu wydawnictwom firmy, Trzaska Everta i Michalskiego najlepszy papier bezdrzewny.

**Encyklopedia powszechna w dwu tomach** w sposób zwięzły, niemniej jednak wyczerpujący, ujmuje wszystkie zagadnienia naukowe, oraz sprawy życia codziennego. Na każde pytanie znajdzie się tu odpowiedź trafna i pewna. Aktualności z wszystkich dziedzin wiedzy oraz polityki bieżącej zostały uwzględnione szczegółowo.

**Encyklopedia powszechna w dwu tomach**, stanowi księgę niezbędną dla każdego człowieka, który pragnie sprawdzić swoje wiadomości, dowiedzieć się o szczegółach nowych, znaleźć materiał do pracy. Nadaje się do użytku zarówno w domu, jak i w szkole.

**Encyklopedia powszechna w dwu tomach** ukaże się w dwunastu zeszytach, każdy objętości 192 szp. czytelnego druku. Cena zeszytu w prenumeracie, łącznie z przesyłką zł. 4. — Po ukończeniu druku całego wydawnictwa, prenumeratorzy otrzymają bez płatnie piękne i trwałe, złożone, płócienne okładki na oba tomy, za zwrotem kosztów przesyłki zł. 2. — czyli w prenumeracie otrzymają czytelnicy

**DWA TOMY ZA 50 ZŁ.**

Jest to zatem najtańsza encyklopedia w Polsce. — Niebywale niska cena, rozłożona na 12 rat, umożliwia nabycie Encyklopedii Powszechniej w dwu tomach wszystkim.

Od dziś nie będzie domu polskiego, w którym nie byłoby tej „Encyklopedii”. Nawet ci, którzy posiadają naszą 5-cio tomową „Encyklopedję Ilustrowaną”, chętnie posługiwali się będą „ENCYKLOPEDIĄ POWSZECHNĄ w DWU TOMACH”, jako dziełem wybitnie podręcznym, które można stale mieć do użytku.

Prenumeratę zł. 4. — miesięcznie względnie zł. 12. — kwartalnie nadsyłać należy na konto PKO Nr. 464 pod adresem Księgarni Wydawniczej.

Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 13. — — — TRZASKA, EVERT I MICHALSKI — — — Gmach Hotelu Europejskiego.

**Reklama to potęga**